



INFORMACJE O KOMITECIE

Polski Komitet Olimpijski (PKOl)

Adres: 01-531 Warszawa, ul. Wybrzeże Gdyni 4; tel.: (22) 560 37 00, 560 37 01; faks: (22) 560 37 35, 560 37 58; e-mail: pkol@pkol.pl.

Zarząd

Prezydium: Piotr Nurowski – prezes, Irena Szewińska – członek MKOl, Dorota Idzi, Adam Giersz, Krzysztof Grabczuk, Ryszard Parulski, Wojciech Walkiewicz, Kazimierz Kowalczyk – wiceprezesa, Zygmunt Wasiela – skarbnik. Członkowie zarządu: Jan Błoński, Mieczysław Nowicki, Mirosław Przedpełski, Marek Rocki, Krzysztof Usielski, Ryszard Stadniuk, Adam Krzesiński – sekretarz generalny, Kajetan Broniewski – dyrektor generalny, Henryk Urbaś – rzecznik prasowy.

Bogdan Chruścicki

Zatrzymać spadkową tendencję

Operacja „Igrzyska Olimpijskie 2008” nabrała wielkiego rozpędu. Oczywiście najważniejsze były kwalifikacje, które odbywały się niemal we wszystkich dyscyplinach i którym musieli się poddać polscy sportowcy. Tym wysiłkom Polski Komitet Olimpijski mógł się tylko przyglądać, za rezultaty odpowiadają wspólnie resort i związki sportowe. Dorobek 2007 roku nie był imponujący, bo tylko nieco ponad 80 osób zapewniło sobie (lub swoim zastępcom) udział w pekińskiej rywalizacji. To naprawdę niezbyt wiele, ale władze ruchu olimpijskiego są dobrej myśli i liczą, że ostatecznie nasza drużyna na igrzyska liczyć będzie od 180 do 200 osób.

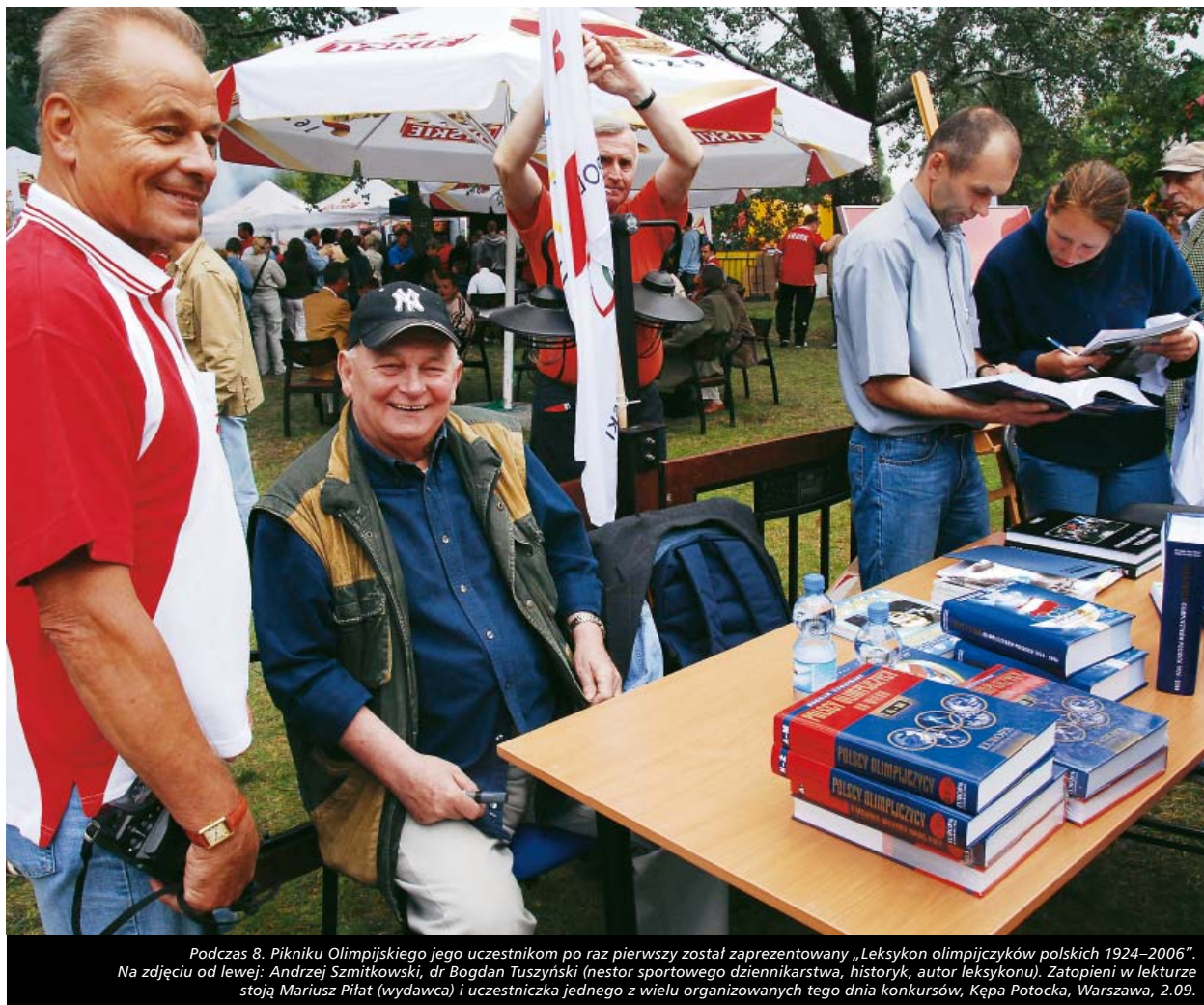
W Polskim Komitecie Olimpijskim nikt nie sili się na prognozy medalowe. Ambicją jest zatrzymanie procesu, który polega na systematycznym zmniejszaniu się liczby zdobywanych w igrzyskach medali. W Atenach wywalczyliśmy zaledwie dziesięć. Są pewne nadzieje na lepszy wynik w stolicy Chin. W mistrzostwach świata rozegranych w 2007 roku w konkurencjach znajdujących się w programie olimpijskim nasi reprezentanci zdobyli 20

medali. Powtórzenie tego rezultatu byłoby już wspaniałym osiągnięciem. Ja jednak bardzo bym na to nie liczył, bo aktywność wielu silnych reprezentacji gwałtownie rośnie z każdym miesiącem, by osiągnąć apogeum podczas olimpiady. A to oznacza problemy dla innych.

Większość naszych drużyn narodowych rozpoznana już areny igrzysk, a nieliczne, które tego jeszcze nie uczyniły, zrobią to w pierwszym półroczu 2008. Nikt nie ma wątpliwości, że potyczka o medale będzie trudna, przede wszystkim ze względu na warunki klimatyczne. W sierpniu w Pekinie są niesprzyjające dla większości przybyszów. Temperatura przekracza prawie codziennie 30 stopni, dochodzi nawet do 35, ale najbardziej dokuczliwa jest bardzo duża wilgotność. W sierpniu zazwyczaj przekracza 90 procent! Niezwykle ważna będzie więc aklimatyzacja, szczególnie tych sportowców, którzy rywalizować będą na otwartych obiektach. Doktor Hubert Krysztofiak, dyrektor Centralnego Ośrodka Medycyny Sportowej w Warszawie, a jednocześnie szef medyczny naszej misji olimpijskiej, opracował biuletyn informacyjny o warunkach adaptacji klimatycznej, opierając się także na wiadomościach



Uroczystość podpisania umowy sponsorskiej pomiędzy PKOl i PKO BP, Warszawa, 5.04.



Podczas 8. Pikniku Olimpijskiego jego uczestnikom po raz pierwszy został zaprezentowany „Leksykon olimpijczyków polskich 1924–2006”. Na zdjęciu od lewej: Andrzej Szmitkowski, dr Bogdan Tuszyński (nestor sportowego dziennikarstwa, historyk, autor leksykonu). Zafascynowani lekturą stoją Mariusz Piłat (wydawca) i uczestniczka jednego z wielu organizowanych tego dnia konkursów, Kępa Potocka, Warszawa, 2.09.

przekazywanych przez sztaby medyczne poszczególnych dyscyplin. Oczywiście ci, którzy walczyć będą pod dachem, znajdują się w lepszej sytuacji, bo we wszystkich halach klimatyzacja działa bez zarzutu.

Już w 2007 roku wiadomo było, jak chcą spędzić ostatnie dni przed startem w igrzyskach zawodnicy różnych dyscyplin, choć raczej należałoby tu mówić o koncepcjach trenerów. Zdecydowana większość optowała za dwoma tygodniami pobytu w Pekinie, co dla władz PKOl było rozsądnym i optymalnym rozwiązaniem. Zapewniały, że z finansowaniem wcześniejszych wyjazdów na arenę igrzysk nie będzie żadnych problemów. Lekkoatleci i pływacy na ostatnie dni treningów wybrali Japonię. Niektóre związki, na przykład zapaśniczy, zdecydowały się na krótkie, ale intensywne przystosowywanie się do lokalnych warunków. Przyjazd na sześć dni przed startem był trochę zaskakującym rozwiązaniem dla PKOl, ale... jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz. Komitet nie zamierza ingerować w decyzje kierownictwa związków sportowych.

Nasza olimpijska reprezentacja uda się na igrzyska w dwóch głównych grupach. Oficjalnym przewoźnikiem zostały PLL LOT. Do Pekinu nasi polecą dwoma czarterowymi samolotami, w dwóch różnych terminach. Niewielka reszta odbędzie podróż rejsowym samolotem bezpośrednio na trasie Warszawa – Pekin, bo

takie połączenie LOT uruchomił od marca 2008 roku. Oczywiście ułatwi to także wyjazdy kibiców pragnących obejrzeć zawody na żywo.

Podczas defilady polska ekipa wystąpi w strojach przygotowanych przez trzy firmy. Panie nosić będą ubrania uszyte przez Polski Jedwab sp. z o.o., panowie przez znane ZO Bytom SA. Obuwie dostarczy polska firma Gino Rossi SA. Kwestie te przesądzono w 2007 roku, ale kolorystyka i krój pozostały tajemnicą aż do oficjalnej prezentacji wiosną 2008. Wyposażenie sportowe zaoferowała japońska firma ASICS, a rzeczy olimpijczyków polecą na igrzyska w torbach i walizkach Regent Manufactures sp. z o.o.

Adam Krzesiński, sekretarz generalny PKOl, zapewnił, że sytuacja finansowa organizacji jest dobra i stabilna. Komitet ma środki na pokrycie kosztów wyjazdu nawet liczniejszej ekipy oraz na nagrody dla medalistów. Jeśli będzie ich wielu (oby!), też pieniędzy nie zabraknie.

Właściwe przygotowanie operacji „Pekin” było najważniejszym zadaniem naszego ruchu olimpijskiego w 2007 roku. Nie tracił on jednak z pola widzenia dwóch pozostałych swych celów, jakimi tradycyjnie pozostawały: edukacja olimpijska, głównie młodzieży, oraz inspirowanie środowisk twórczych i kulturalnych pragnących propagować piękno sportu i idei wskrzeszonej przez barona Pierre de Coubertina.